

PRZEPIS NA SYROP Z CEBULI

W odpowiedzi na apel Kuby o podzielenie się przemyśleniami na temat ochrony przed koronawirusem podaję przepis na syrop z cebuli, który wg moich radiestezyjnych pomiarów wykazuje bardzo silne właściwości ochronne. Kuba prosił, bym podał go w formie jak najbardziej zrozumiałej, co niniejszym postaram się zrobić. Aby nie komplikować spraw nieskomplikowanych, proszę o podążanie za niniejszą instrukcją:

1. Kroimy cebulę w cienkie krążki, im cieńsze, tym mocniejsze działanie syropu ;)
2. Wsypujemy na dno dużego słoika warstwę cukru.
3. Wrzucamy warstwę krążków cebuli.

Jeśli ktoś ma większe zaufanie do kostki niż do krążków, może ją pokroić w kostkę, jest to absolutnie dopuszczalne.

4. Wrzucając do słoika na przemian warstwy cukru i cebuli, zapełniamy nimi słoik.
5. Zakręcamy, potrząsamy, mieszamy cukier z cebulą.
6. Ubijamy zawartość słoika za pomocą np. zakrętki innego słoika o mniejszej średnicy lub innego sposobu.
7. Dosypujemy cukier i cebulę aż słoik zostanie całkowicie wypełniony leczniczymi składnikami syropu.
8. Zakręcamy i stawiamy w nasłonecznionym miejscu.

Po kilku godzinach słoik wypełni pyszna, pachnąca, przejrzysta substancja o licznych właściwościach leczniczych.

A teraz najważniejsze:

Podaję instrukcję przyjmowania syropu:

Syrop działa skuteczniej przyjmowany w ilości jednej łyżeczki w odstępach 3-4 godz.

Działanie syropu zabezpieczające przed koronawirusem uaktywnia właściwy sposób jego spożycia. Należy unikać przyjmowania go z poczuciem braku przekonania o jego wspaniałych właściwościach. Jeśli przyłapiemy się na takim sposobie myślenia, nie należy absolutnie się za to ganić. Jest to stan, który pojawia się często w naszej świadomości, w zasadzie niczym nieuzasadniony lecz nie spontaniczny. Samo uzmysłowienie sobie tego, świadomość że łapiemy się na tym, że brak nam w coś wiary, jest antidotum. Nie należy robić niczego, co pogłębiałoby ten stan, nie stosować sztuczek, uciezek, zastępowania jednych myśli innymi myślami. Samo uzmysłowienie sobie faktu, stan przejrzystego zrozumienia jest antidotum. A więc, jeśli przejdzie nam przez myśl wątpliwość, czy picie tej taniej i nieskomplikowanej mikstury uchroni nas przed tym o czym trąbią media, to odpowiedź jest następująca: ochrona jest niczym innym jak poczuciem, wszelkie środki, działania, to tylko środki które mają nas doprowadzić do stanu kiedy przestajemy się bać. Spokój jest tą przestrzenią, w której pojawia się pewność, a pewność jest niczym innym jak przejawem poczucia mocy. Moc to synonim odporności. To bardzo proste. Nie trzeba wykonywać żadnych pomiarów, określać wibracji, kolorów radiestezyjnych, biowitalności itp. Wystarczy przypomnieć sobie co nasze babcie dawały nam gdy chorowaliśmy, w czasach gdy nie było aptek, telewizorów, reklam, farmacji, przymusowych szczepionek i zalewu informacji o katastrofach i epidemiach. Owszem, kiedyś też chorowano i umierano, tylko spokojniej i godniej.

Zanim przyjdzie nam wydać ostateczne świadome tchnienie, niech nasze oddechy pachną soczystą i zdrową cebulką. Niech nasze usta wypełnia słodycz, nasze myśli rozświecila słońce i niech szybko miejsce szaleństwa zastąpi spokój.